



OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA *KONSERWACJA KOLEKCJI ZABYTEKOWYCH - HISTORIA, WYZWANIA, OGRANICZENIA,* WARSZAWA 17 KWIETNIA 2015 R.

ŁUKASZ CYBULSKI

Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego;
Faculty of Humanities Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw (Poland)
l.cybulski@uksw.edu.pl

17 kwietnia 2015 r. odbyła się na UKSW ogólnopolska konferencja naukowa *Konserwacja kolekcji zabytkowych – historia, wyzwania, ograniczenia*. Kameralna sesja współorganizowana przez Wydział Nauk Humanistycznych oraz Bibliotekę Główną UKSW mimo stosunkowo niewielkiej liczby referentów stanowiła ważne wydarzenie w środowisku konserwatorów i pracowników książki.

Spośród ujętych w tytule konferencji trzech zagadnień, między którymi sytuowały się wszystkie wystąpienia, ostatnie wypada podjąć w pierwszej kolejności. Rzeczone ograniczenia dotyczą przede wszystkim wyzwań, jakim staramy się sprostać. Niektóre z nich – np. konieczność ingerencji, która nie zawsze pozostaje niezauważalna – są niezmiennie od początków konserwatorskiej myśli, o czym nie tylko w historycznie zakrojonym referacie, lecz także podczas dyskusji przypominała Małgorzata Pronobis-Gajdzis. Ograniczenia dotyczą w istocie problemu większego i starszego nawet od samej myśli o zachowywaniu dziedzictwa ludzkości – problemu starzenia się i zapominania, pamięci archiwum rozumianego możliwie szeroko jako całość otrzymanej po minionych wiekach spuścizny. Ten istotny trop prowadzi od ostatniego z tytułowych zagadnień do refleksji, która dzięki inauguracyjnemu wykładowi prof. Roberta Piłata *O wartości starości* towarzyszyła

toczącym się obradom. Refleksja podjęta z filozoficznej perspektywy – obecna nie tylko przecież w filozofii, by wspomnieć chociażby uwagi na ten temat D. McKenziego i J. McGanna z lat 70. i 80. ubiegłego stulecia – bliska jest zarówno konserwatorom, pracownikom książki, jak i edytorom oraz przedstawicielom innych specjalności. Dotyczy wszak swoistego pojmowania starości, dziedzictwa czy po prostu historii, która nie tylko pozostawia po sobie ślady w postaci materialnych obiektów, lecz także odciska na nich swoje piętno w trakcie ich trwania. Niewiele jest chyba przedmiotów, które unaoczniają tę myśl w sposób bardziej oczywisty niż spoczywające w archiwach i bibliotekach woluminy i zwoje. Oprawiane przez pierwotnych i wtórnych właścicieli, poddawane zabiegom zachowawczym bądź jedynie, nie zawsze dla nich łaskawym, praktykom czytelniczym, wymykające się, nierzadko nie bez szwanku, zawirowaniom dziejowym zaświadczenia o historii swojego powstawania i trwania, o wartości starości – swojej oraz, co szczególnie interesowało uczestników konferencji, starości praktyk konserwatorskich i osób, które je podejmują (m.in. referaty M. Pronobis-Gajdzis oraz Joanny Popłońskiej o prekursorach konserwacji).

Konserwacja to przede wszystkim dbałość o powierzone nam dziedzictwo. Osobliwym przejawem owej dbałości, niezmiernie zresztą typowej dla szesnastowiecznych elit, bo obejmującej troskę tyleż o posiadane księgozbiory, co o własny wizerunek, było zastępowanie istniejących już superekslibrisów nowymi znakami własnościowymi przy użyciu specjalnie w tym celu sporządzanych podkładek papierowych. Wskazanie na to zdawałoby się odległe od dzisiejszych zabiegów zjawisko, dzięki kwerendom Arkadiusza Wagnera, stawia przed współczesnymi badaczami i konserwatorami nowe wyzwania. Pokazuje ono również, jak silne historyczne uwarunkowanie mają działania podejmowane przez opiekunów i właścicieli książek, co widać było szczególnie wyraźnie w wystąpieniach Mai Bogajczyk (poświęconym starodrucznym oprawom z biblioteki UKSW) i Elżbiety Dudziak

(o akwafortach Rembrandta van Rijn), obrazujących zawsze trudny wybór między jak najlepszym zachowaniem unikatowego charakteru obiektu a zapewnieniem mu możliwie dużej trwałości. W pierwszym przypadku konserwator zgodnie z dominującą tendencją uznał treść księgi za najważniejszą i zwykle decydował np. o wymianie całej oprawy i ewentualnej naprawie bloku książki, w drugim starano się uszanować jednostkowy charakter woluminu zgodnie ze współczesnymi standardami – akwaforty Rembrandta pozostawiono w albumie Stanisława Kostki Potockiego jako integralną jego część, dokładając wszelkich starań, by nie ulegały one dalszej degradacji, na jaką naraża je ściśnięcie między stronami.

Ktoś mógłby powiedzieć, że opowiedziane przez Maję Bogajczyk perypetie starych druków z UKSW to dawne dzieje. W pewnym sensie miałyby rację, ponieważ wytyczne i techniki konserwatorskie z biegiem lat zmieniają się, starzeją i rozwijają. Ten nieustanny dwustronny ruch skłania nas do ciągłego patrzenia przed siebie, ale, paradoksalnie, również wstecz. Pozornie bowiem wydaje się, że to, co opiekunom zbiorów udało się zgromadzić, jest dostatecznie uporządkowane, skatalogowane według precyzyjnych kryteriów, dzięki którym możemy zapewnić odpowiednie, dostosowane do każdej kategorii zbiorów warunki przechowywania i udostępniania – inne dla inkunabułów i starych druków, inne dla druków nowych. Okazuje się jednak, że ze względu na upływ czasu ta klasyfikacja przestaje pokrywać się ze standardami ich ochrony. Mówiąc inaczej, znaczna część nowych druków wbrew nazwie znacznie się postarzała. Dotyczy to już zbiorów dziewiętnastowiecznych, o czym mówił Zbigniew Olczak z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, która nadała im status zbiorów specjalnych, by uchronić je od zagrożeń szczegółowo opisywanych między innymi w referacie Magdaleny Wiercińskiej poświęconym zbiorom w niezabezpieczonych kolekcjach. Na konieczność przewidywania takich okoliczności wskazywały także wystąpienia Macieja Matrasia (o XX-wiecznych księgach inwentarзовych biblioteki UKSW) czy Agaty Lipińskiej (XX-wieczne kolekcje

rękopiśmienne w zbiorach BN) skupiające się wokół cennych i wrażliwych zbiorów z minionego stulecia.

Myśląc o najskuteczniejszym ich zabezpieczeniu przed zniszczeniem i koniecznością ingerencji konserwatorskiej, korzystamy dziś z wielu możliwości, jakie daje nam nowoczesność: granty ministerialne (referat Pawła Skalskiego), nowatorskie techniki konserwacji materiałów wykorzystywanych w piśmiennictwie (referat Pauliny Wach o konserwacji papierów), dygitalizacja, precyzyjna kontrola warunków przechowywania i środowiska mikrobiologicznego... Wszystko to służy wspólnemu dobru, ale też – jak przekonywał Włodzimierz Daszewski – nierzadko odwraca naszą uwagę od niepożądanych konsekwencji, takich jak chociażby niechętnie udostępnianie książek dostępnych w formie cyfrowej. Ta krótkowzroczność niektórych instytucji może w nieodległej przyszłości obrócić się przeciwko nim, a w istocie przeciwko nam wszystkim, jeśli zdoła dostatecznie utrwalić przekonanie, że serwery przechowujące cyfrowe kopie są ważniejsze od magazynów książkowych.

Nie sposób jednak przy tej okazji nie zauważyć, że przyszłość naszych księgozbiorów zależy tyleż o technologii, co od świadomości obecnych i przyszłych ich użytkowników, którzy poprzez swoją postawę i oczekiwania mogą wpływać na utrzymywanie korzystnych tendencji. Szczególna rola przypada w tym względzie kształceniu w zakresie konserwacji, które tym lepsze przynosi rezultaty, im większy jest kontakt studentów z kolekcjami historycznymi (mówiły o tym Izabela Zając wraz z zespołem oraz Grażyna Macander-Majkowska).

Budowanie owego potencjału idzie zazwyczaj w parze z rozpowszechnianiem wiedzy o książce poza wąskim gronem specjalistów oraz współpracą międzyinstytucjonalną, czego świadectwem była nie tylko nasza konferencja, na której gościliśmy przedstawicieli licznych instytucji związanych z książką, lecz także towarzysząca jej podwójna wystawa: starodruków ze zbiorów UKSW, zorganizowana przez Bibliotekę Główną UKSW i Koło

Staropolskie, studentów kulturoznawstwa i filologii polskiej pod kierownictwem Joanny Pietrzak-Thébault i Łukasza Cybulskiego, oraz wystawa opraw historyzujących i artystycznych pt. *Inspiracje*, przygotowana przez pracownię introligatorskie ASP w Warszawie oraz UMK w Toruniu. Zarówno konferencja, jak i obie ekspozycje składały się na organizowane od trzech lat *Dni książki dawnej* nastawionych właśnie na popularyzację miejscowego księgozbioru i zagadnień natury bibliologicznej.

Tegoroczne *Dni książki dawnej* nie mogłyby dość do skutku bez uprzejmości i nieocenionej pomocy współorganizatorki konferencji, dyrektor biblioteki UKSW Pani Katarzyny Materskiej oraz pracowników tejże biblioteki, szczególnie (choć nie wyłącznie) Pawła Skalskiego i Macieja Matrasia, którzy przygotowywali koncepcję ekspozycji bielańskich zbiorów, dbając o nie przez cały czas trwania wystawy. Wyjątkowe podziękowania kierujemy też pod adresem Pani Małgorzaty Pronobis-Gajdzis. Bez jej inspiracji toruńsko-warszawskie prace studentów (w tym także podopiecznych obecnego na konferencji Wojciecha Chrościckiego, jednego z konserwatorów starych druków z UKSW) – świetnie dokumentujące historyczne aspekty budowy książki oraz ich aktualność we współczesnej sztuce użytkowej – nie znalazłyby się w murach naszej uczelni. Dziękujemy również dyrektorowi Muzeum Wojska Polskiego, Zbigniewowi Wawrowi za udostępnienie – kolejny już raz – sprzętów wystawienniczych; wreszcie także Prorektorom UKSW, Maciejowi Bale i Cezaremu Mikowi, Dziekanowi WNH UKSW Tomaszowi Chachulskiemu oraz Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej UKSW Annie Szczepan-Wojnarskiej za życzliwość i wsparcie, bez których nie zdołalibyśmy zrealizować naszych przedsięwzięć.

Niektóre z wygłoszonych na konferencji referatów zostaną opublikowane w postaci artykułów na łamach „Notesu Konserwatorskiego” oraz „Załącznika Kulturoznawczego”.

Nowości Wydawnictwa UKSW



- Jerzy Stochmiątek,
Kryzysy życiowe osób dorosłych
- Dietrich Benner,
Pedagogika ogólna
- Kazimierz Pawłowski,
Medytacje platońskie. Rozważania filozoficzne na kanwie dialogów Platona
- Bartosz Koziński, Radosław Zenderowski,
Uwarunkowania polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej

Więcej informacji na stronie: www.wydawnictwo.uksw.edu.pl